

Dalsze ofiary Hiroszimy i Nagasaki

Jak głosi komunikat szpitala w Hiroszynie, w którym leczą się ofiary bomby atomowej, w okresie od stycznia do czerwca ob. roku 32 osoby zmarły od choroby popromiennej.

W szpitalu tym leczą się obecnie 12 tysięcy chorych — ofiar bombardowania atomowego. Wśród tych chorych szczególnie zatrważająca jest liczba przypadków raka. Podobne sygnały docierają z drugiego miasta, na które spadła amerykańska bomba atomowa — Nagasaki. Wielu chorych w okresie bombardowania było dziećmi. Wielu z nich znajdowało się w odległości wielu kilometrów od miejsca wybuchu bomby. (PAP)

Bohaterski robotnik uratował dziecko

Wielkie bohaterstwo wykazał robotnik kolejowy odcinka drogowego w Sierakowicach, pow. Kartuszy — Władysław Konopacki. Kolejarz uratował dziecko, wyciągając je tuż spod kół pędzącego pociągu, a sam przy tym doznał ciężkich obrażeń.

Oto przebieg wypadku: Na szlaku Miechów — Sierakowice — przypadkowo znalazł się na szynach półtoraroczny chłopiec — Andrzej Mirski. Nie widząc zbliżającego się pociągu, chłopiec biegł po torze. Znajdujący się w pobliżu Władysław Konopacki, widząc niebezpieczeństwo, podbiegł do chłopca i w ostatniej chwili wyrwał go spod kół nadjeżdżającego pociągu. Niestety, Konopacki nie zdołał już sam uciec i został uderzony zderzakiem lokomotywy. Doznał on złamania pod stawą czaszki oraz innych ciężkich obrażeń. Bohaterskiego kolejarza natychmiast przewieziono do Szpitala Powiatowego w Kartuszu, gdzie znalazł jak najrozsądniejszą opiekę. Otrzymał on przytomność, ale stan jego jest nadal ciężki. 44-letni W. Konopacki jest ojcem dwojga dzieci.

Nowa kometa

Radziecki astronom, Nikitin, odkrył nieznana dotychczas kometa. Rozmiary jądra komety dorównują rozmiarom gwiazdy drugiej wielkości.

Warto dodać, że nowych, tej wielkości ciał w układzie słonecznym naukowcy nie zaobserwowali od lat 1856—57, kiedy to odkryto komety: Arenda — Rolanda i Mrkosa. Sądząc na podstawie pierwszych informacji, nowa kometa posiada ogromną masę i promieniuje tyle światła, co każda z 7 gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy.

Długość ogona komety równa się w przybliżeniu 10 średnicom Księżyca. (PAP)

Stara polityka w nowym wydaniu

Prezydent Stanów Zjednoczonych Kennedy w ostatnim przemówieniu do narodu amerykańskiego przedstawił swoje poglądy i zamierzenia dotyczące wieloletniego problemu naszych dni — sprawy Berlina zachodniego i traktatu pokojowego z Niemcami. Wiadomo, że przemówienie to było odpowiedzią na znane propozycje premiera Chruszczowa odnośnie tych spraw.

Miliony obywateli USA — i nie tylko USA — miały prawo oczekiwać od prezydenta wielkiego mocarstwa jakiegoś konstruktywnego programu, zmierzającego do likwidacji pozostałości II wojny światowej. Tymczasem Amerykanie dowiedzieli się, że będą musieli dźwigać o wiele cięższe brzemie wydatków na zbrojenia, a setki tysięcy „boys” powołanych zostanie pod broń. Wszystko to w celu rzekomej obrony „wolności” zachodniego Berlina i zagrożonych jakoby interesów zachodniego świata. W potoku słów, zapowiadających wzmożenie wysiłku zbrojnego i określających jego rozmiary, niewiele znaczą deklaracje, że USA gotowe są uczestniczyć w konferencji, poświęconej problemowi niemieckiemu.

Prezydent USA nie omieszkiał oczywiście obciążyć Związku Radzieckiego odpowiedzialnością za rozwój wydarzeń i za ostatni kryzys w stosunkach między Wschodem i Zachodem.

No, coż, mówić można wiele i bardzo pięknie. Czy jednak znajdzie się kazuista, który potrafi przekonać nas i udowodnić, że to właśnie USA w trosce o pokojowy rozwój świata wykorzystują faszyzm w tej części Niemiec, która znalazła się pod ich kontrolą? Czy potrafi ktoś dowiedzieć się, że nie Stany Zjednoczone lecz Związek Radziecki utworzył w Niemczech państwo militarystyczne, w którym pierwsze skrzypce grają ludzie typu Globkego i Oberlaendera, w którym siły zbrojne znajdują się pod dowództwem hitlerowskich generałów i strategów, głoszących jawnie program zmiany ustalonych w Poczdamie granic i odwetu za poniesioną klęskę?

Prezydent Kennedy, motywując swe negatywne stanowisko, wobec propozycji radzieckich wysunął dwa zasadnicze „argumenty”: nie wolno ponosić pozbawiać wolności mieszkańców zachodniego Berlina; nie wolno dopuścić do tego, by uciec z „prezji” Stanów Zjednoczonych i całego zachodniego świata.

Solidarność z Tunezją

Zaostrza się konflikt francusko-tunezyjski

W samym Kairze już ponad 1.000 ochotników zgłosiło się do wyjazdu do Tunezji, dla wzięcia udziału w walce przeciw imperializmowi francuskiemu. Wśród nich znajduje się wielu robotników i studentów.

Akcja solidarnościowa na rzecz Tunezji rozwija się również w innych krajach arabskich. Równocześnie potęguje się ofensywa polityczna, prowadzona przez prezydenta — Bourguibę. Ofensywa ta niepokoi czynniki francuskie. Agencja France Presse pisze z wyraznym zdenerwowaniem, że Bourguibie udało się „zmontować jedność świata arabskiego, uzyskać zapewnienie solidarności ze strony świata azjatyckiego i dużej części Afryki, a obecnie stara się zdobyć opinię Ameryki Południowej”.

Agencja dochodzi do wniosku, że „walka o Bizertę” (o ewakuację bazy) przeszła chwilowo z terenu wojennego na teren dyplomatyczny, przy czym ponowne zwolnienie Rady Bezpieczeństwa jest jednym z etapów tej walki. Opierając się na wiadomościach z kół rządowych Tunezji, AFP dodaje, że jeśli w Radzie Bezpieczeństwa nie uda się uzyskać większości dla rezolucji, żądanej przez Tunezję, kraj ten zażąda zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Bonn wzmaga wyscig zbrojeń

Rozdmuchiwana przez propagandę państw zachodnich psychoza wojenna była dla Bonn pożądanym sygnałem w celu przystąpienia do forsowania zbrojeń. Rząd NRF zamierza zyskać aprobatę dla swych planów zbrojennych na konferencji ministrów spraw granicznych USA, Anglii, Francji i NRF, która odbędzie się w dniach od 5 do 7 sierpnia w Paryżu. W Bonn zwraca się w związku z tym uwagę, że w skład grupy roboczej prowadzącej przygotowania do tej konferencji wszedł szef sztabu Bundeswehry, gen. Schnetz.

W najbliższym czasie rząd zachodniemiecki zamierza skompletować 8 dywizji Bundeswehry i szybko sformować jeszcze cztery dywizje. W tym celu wysuwa się żądanie powołania pod broń 20 tysięcy rezerwistów i przedłużenia o 6 miesięcy okresu obowiązkowej służby wojskowej. (PAP)

Agencja France Presse podkreśla to, co dzień w dzień głosi radio Tunis: że rząd tunezyjski nie zadowolony się już obecnie teoretyczną zgodą władz francuskich na ewakuację bazy w Bizercie „w odpowiednim czasie”, ale zażąda ewakuacji szybkiej i całkowitej. „Walka zakończy się dopiero wtedy, gdy ostatni żołnierz francuski opuści terytorium Tunezji” — głosi radio Tunis.

Opinia międzynarodowa coraz wyraźniej przechyla się na stronę Tunezji. Nawet prasa amerykańska wskazuje na to. I tak np. dziennik „Washington Post” pisze bez ogródek: „Polityka francuska w Bizercie odpowiada koncepcji XIX w., ale wiek XX nie może jej tolerować”.

Wydaje się, że stanowisko władz francuskich wobec Hammarskjölda dołało oliwy do ognia. „New York Times” podkreśla w swoim komentarzu, że „nagły powrót Hammarskjölda z Tunis, nie oznacza bankructwa jego misji, ale bankructwo generała de Gaulle’a”.

Według informacji z oficjalnych kół tunezyjskich, samoloty francuskie naruszają w dalszym ciągu obszar powietrzny Tunezji. W czwartek wieczorem i w piątek rano, samoloty wojskowe przeleciały wielokrotnie nad okrzem Kairu.

W ogłoszonym w piątek po

łudniu komunikacie, rząd francuski daje wyraźnie do zrozumienia, że odrzuca pośrednictwo Narodów Zjednoczonych w sprawie Bizerty i zignoruje ewentualne, powzięte w tej sprawie uchwały.

Komunikat mówi natomiast mgliście o możliwości „bezpośrednich rokowań” między Francją a Tunezją w związku z obecnym konfliktem. (PAP)

Oddziały NRF w Anglii

Prasa brytyjska przynosi dalsze szczegóły dotyczące szkolenia wojsk zachodniemieckich w brytyjskiej bazie broni panczernej Castlemartin. Pierwszy rzut oddziałów NRF będzie liczył 400 ludzi i 40 ciężkich czołgów. Jednostka ta — większa część 84 batalionu czołgów — ma przeyć do bazy 9 września drogą morską.

„Słowa niemieckiej komendy zabrzmią na ziemi brytyjskiej” — pisze „Daily Express”, zaznaczając następnie, że Niemcy przybędą morzem, aby uniknąć demonstracji, do których większą sposobność dałby przejazd czołgów drogą lądową. (PAP)

10 tys. ton owoców z Węgier

Rynek polski otrzyma w bieżącym roku poważny „zastrzyk” owoców węgierskich. Prawie 4 tys. ton moreli, 2 tys. ton brzoskwiń, 2 tys. ton winogron, 1 tys. ton arbużów trafi na polskie stoły. Dostawy trwają bez przerwy. Smakowe węgierskie morele, aby nie uległy zepsuciu, wędrują do Polski samochodami. (PAP)

Wojenna psychoza na giełdzie nowojorskiej

Już trzeci dzień z rzędu na giełdzie nowojorskiej rozechwytywane są akcje koncernów zbrojeniowych, w nadziei na zyski w związku z realizacją programu rozbudowy sił militarnych USA, ogłoszonego przez prezydenta Kennedy’ego.

Kurs akcji koncernu „Dupont de Nemur”, największego producenta materiałów wybuchowych i chemicznych — podniósł się o 5 dolarów. Znacznie wzrósł też kurs akcji takich towarzystw, jak „General Electric”, „Hurican Machine and Foundry”, „Boeing Aircraft” itd., które pracują dla przemysłu wojennego.

Tę psychozę wojenną na giełdzie podsyca jeszcze część prasy amerykańskiej. Np.: „Journal of Commerce”, w obszernym artykule pt.: „Wzmocnienie zbrojeń — zapowiedź zwiększenia zakupów”, pisze, iż oczekuje się, że realizacja programu zbrojeń wpłynie nie tylko na zwiększenie zamówień na rakiety, samoloty i sprzęt elektroniczny, lecz również będzie bodźcem dla takich gałęzi przemysłu, jak: przemysł chemiczny i metalurgiczny. Dziennik ten przewiduje również, że planowane zwiększenie stanu liczebnego sił zbrojnych oznacza wzrost zysków tych przedsiębiorstw, które dostarczają dla wojska materiały wołkenniace, żywność itp.

Pismo „Commercial and Financial Chronicle” zamieściło artykuł, w którym wyraźnie zachęca do skupowania akcji towarzystw koncernów samolotowych, „Boeing” i „Lockheed”, przepowiadając, iż towarzystwa te zwiększą znacznie swe zyski, a w każdym razie należą do takiego sektoru go spodaków, „w którym nie należy w ogóle oczekiwać spadku produkcji”. (PAP)

W opinii narodów Związku Radzieckiego, Polski i milionów ludzi dobrej woli na całym świecie sprawa sprowadza się do tego, że nie wolno bezczynie obserwować systematycznego wzrostu potęgi militarnej NRF, jawnego sięgania do dowodów Bundeswehry po broń nuklearną, stawiania na czele wojskowej maszyny NATO takich strategów hitlerowskich, jak Speidel, Heusinger, Foertsch; nie wolno pozostawić Berlina zachodniego, leżącego w samym sercu NRF, w jego obecnej roli militarnej flanki Zachodu oraz siedliska szpiegostwa i dywersji. Wszystko to zbyt silnie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu w Europie. Nawet sam prezydent Kennedy musiał przyznać w swym przemówieniu, że Stany Zjednoczone uznają „historyczne obawy ZSRR o swe bezpieczeństwo w Europie środkowej i wschodniej, usprawiedliwione szeregiem potwornych najazdów”.

Słowa te zdają się świadczyć, że prezydent Kennedy stara się zrozumieć intencje Związku Radzieckiego. W ślad za nim winna więc pójść gotowość do poważnych rokowań uwzględniających przeobrażenia i zmiany zachodzące w świecie, a nie potrząsanie szabelką i rozpętywanie psychozy wojennej.

Ostatnie wystąpienie Kennedy’ego jest nader symptomatyczne. Godzi się bowiem przypomnieć, że w toku niedawnej kampanii obiecywał swym wyborcom, że w razie wybrania go prezydentem zapoczątkuje nowe, bardziej konstruktywne podejście do problemów międzynarodowych. Okazuje się jednak, że obietnice te poszły w zapomnienie.

FELIKS BIŁOS

Beker wygrywa w Pile

Kolarze, startujący w Tour de Pologne, mają już za sobą najcięższy i najdłuższy etap tegorocznej imprezy „Przeglądu Sportowego” i PKOl. W piątek, przy stałym padającym deszczu, zawodnicy pokonali trasę VI etapu z Zielonej Góry do Pily, długości 218 km. Etap ten nie przyniósł żadnych zmian w klasyfikacji.

Na metę w Pile, pierwszy przyjechał reprezentant Polski na tegoroczny Wyścig Pokoju, Beker, uzyskując czas 5:29,46. W tym samym czasie sklasyfikowanych zostało łącznie 7 kolarzy, w tym dwóch reprezentantów NRF.

VI etap był dla kolarzy niezwykle ciężki. Wystartowało 77 zawodników. Kilku jednak nie wytrzymało trudów wyścigu.

Oficjalne wyniki IV etapu: 1. Beker (ZS Mokrzeszów) 5:29,46; 2. Komuniewicz (Kolejarz Sosnowiec) 5:29,16; 3. Joerke (NRF) 5:29,46; 4. Krawczyk (ZS II) 5:29,46; 5. Mikołajewski (CRZZ II) 5:29,46; 6. Siwak (CRZZ I) 5:29,46; 7. Stolper (NRF) 5:29,46; 8. Ma-

larczyk (Legia II) 5:30,17; 9. Tannenberger (NRF) 5:32,57; 10. Butzke (NRF) 5:32,57.

Drużynowo: 1. NRF, 2. Legia II, 3. ZS II.

Co nowego u zapasników

Do kadry narodowej juniorów z Lecha zaliczeni zostali bracia H. i St. Poltorakowie, zaś ich młodszego brata M. Poltoraka wraz z L. Wawrzyniakiem i J. Wojdarskim znaleźli się w kadrze młodzików. Wśród seniorów w stylu wolnym oprócz Walicha doszedł „lecnista” Radziński.

Startujący w repr. Polski na międzynarodowym czwórmeczu w Suboticy (Jugosławia) Broda z Energetyka zajął zaszczytne 3 miejsce w wadze ciężkiej. Krzywdzący werdykt polskiego sędziego Nieszporka pozbawił go wicemistrzostwa turnieju.

PZZ prowadzi pertraktacje o sprowadzenie 2-ch zapasników irańskich w stylu wolnym. Przybędzie kilkakrotnie mistrz świata i olimpijczyk Habibi oraz jeden z reprezentantów kraju.

PZZ rozpatrzył projekt JKI na 1962 i po wprowadzeniu poprawek przez okręgi, zostanie zatwierdzony. Zwolenników zapasów ucieszy fakt, że Poznaniowi przyznano organizację mistrzostw Polski w stylu klasycznym w kwietniu przyszłego roku jak również przeprowadzenie spotkania Polska — Rumunia i Poznań — Bukareszt seniorów w stylu klasycznym.

Turniej indywidualny wszechwag w stylu klasycznym, po raz 3-ci przeprowadzi w październiku POZZ.

Po krótkiej przerwie KS Energetyk wznowił treningi dla młodzików od 16 — 18-let w wtorki i piątki, oraz w tych samych dniach dla juniorów od 18 — 21. (er)

POLSKA — USA

STADION

sobota godz. 18 mężczyźni — 400 m płotki, oszczep, 100 m, 1500 m, w dal, młot, kula, wzwyz; 400 m, 3000 m, z prz. 4x100 m, kobiety — wzwyz, kula, 100 m, 80 m pl., 4x100 m. Niedziela godz. 18 mężczyźni — 110 m pl., wczek dysk, 200 m, 800 m, 10000 m, trój skok, 5000 m, 4x400 m, kobiety — w dal, 200 m, dysk, oszczep, 800 m.

RADIO

sobota — program I godzi na 18
niedziela — program I godzina 18.

TELEWIZJA

sobota — godz. 18 do 20,15.
niedziela — godz. 18 do 20,15.

Szermiercze mistrzostwa świata

W ćwierćfinale rozgrywek drużynowych w szabli, reprezentacja Polski znalazła się w pierwszej grupie i już w pierwszym meczu pokonała zespół Belgii — 10:6. Punkty dla Polski wywalczyli: Pawłowski, Zabiłocki, Wandzioch — po 3 oraz Sobczak — 1. Dla Belgów: Holvoet — 3, Minnen — 2, Petit — 1. W drugim meczu tej grupy, Związek Radziecki zwyciężył NRF — 11:5.

Wiosł, po bardzo dramatycznych walkach, przy dużej pomocy sędziego Gerewicha, wygrali z Francją — 9:7.

W finale turnieju szpad, spotkały się reprezentacje Związku Radzieckiego i Francji. Francuzi w ćwierćfinale wyeliminowali obrońców mistrzowskiego tytułu — Węgry — 9:7. Węgry przegrali również z Włochami — 5:9.

W półfinale Francja pokonała Włochy — 9:6, a ZSRR zwyciężył Szwecję — 9:4.



JUTRO losowanie „Koziołków”

PAMIĘTAJ O TYM
I ODDAJ DZISIAJ KUPONY.
PÓŁ MILIONA CZEKA NA CIEBIE

(XOY)

Więcej niż „bauerzy“

Gorzowski triumf

Gorzów jest miastem bliskim sercu każdego poznaniaka. Cieszą nas nowe domy gorzowskiego śródmieścia, z sentymentem śledzimy rozwój tamtejszej komunikacji miejskiej, uruchomionej ongiś w mieście przez naszych tramwajarzy. 10-lecie kolosa — gorzowskiego „Stilonu“, budowa kolejowego dworca, oto niektóre z wieści, odbijających się w Wielkopolsce szczególnie dźwięcznym echem.

Stosunkowo mało natomiast słyszymy o tym, jak biegnie życie gorzowskiej wsi. A przecież rolnicy znad dolnej Warty mają się czym pochwalić. Ubiegły rok przyniósł im wielki triumf: zebrali przeciętnie plony czterech zbóż o 2 kwintale większe z hektara od osiągniętych w tym rejonie przez niemieckich „bauerów“.

Walory nadwarciańskiej ziemi

Urzednicy gorzowskiego Banku Rolnego nie mogą uskarżać się na brak pracy. Łość wniosków o kupno gruntu jest bardzo pokaźna, a możliwości zaspokojenia popytu — ograniczone. Same tylko kółka rolnicze powiatu Gorzów wyraziły chęć kupna 700 hektarów ziemi, niezależnie od trzystu, nabytych uprzednio. Niejeden wielkopolski gospodarz, oceniwszy dodatnio walory nadwarciańskich łąk, trafił do Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN, by usłyszeć informację:

Z ukosa

W obronie kultury!

Postęp jest nieustanny i wieczna pozostaje miłość bliźniego, napędowy motor wszystkich przyczyn ludzkich; tak przynajmniej powinno być na naszym świecie. Lecz nieustanny postęp ludzki nie zawsze kroczy w parze z prawdziwie humanistyczną ideą miłości człowieka. W imię tejże miłości uczeni wynaleźli „czyściciel“ bombę wodorową. Inni jeszcze uczeni amerykańscy skonstruowali ponoć tzw. bombę neutronową, zachęcając się nad jej doskonałością w zabijaniu wszystkich co żyje jako, że bomba neutronowa nie niszczy a zabija. Jej promieniowanie unicestwia uprawy, życie, lecz domy z całym nieruchomym inwentarzem pozostają całe. Co za postęp!

A gdy bomba neutronowa zostanie zastosowana w odpowiedniej porze roku, może się wówczas zdarzyć, że uchowają się jakieś pierwotniki, od których zaczną się od nowa ewolucja ku wyższemu formom życia. Czy rozeznanie o tych uczonych amerykańskich, specjalistów od bomb z neutronowej, sięga aż tak daleko, jest wątpliwe.

I pomyśleć, że czynią to wszystko dla obrony kultury!

ARGUS



Teoria dyslokacji w metalach i jej zastosowanie. — I. A. Odling. Tłum. z języka rosyjskiego, str. 20, zł 10. W pracy zamieszczono podstawowe wiadomości niezbędne do poznania zasad teorii dyslokacji, stosowanej obecnie do wyjaśnienia różnych zjawisk i przemian zachodzących w metalach. Po omówieniu rodzajów dyslokacji, przyczyn ich powstawania, zasad ruchu i wzajemnego oddziaływania między dyslokacjami, podano konkretne przykłady zastosowania teorii dyslokacji w celu wyjaśnienia m. in. takich zjawisk i własności metalu, jak sprężystość i plastyczność, tarcie wewnętrzne, zmęczenie, pełzanie itp.

— Nie, wolnych gospodarstw ani niewydzierżawianych gruntów nie mamy.

Piękne i interesujące rolniczo są okolice Gorzowa. Połowe powierzchni powiatu zajmują łąki. Pozostały teren w jednej trzeciej stanowią łąki. Nie brak tam PGR-ów, w których deficyty są przesłonięte, notując się natomiast — obok wzrostu zysków — zwiększenie wydajności pracy i stabilizację załóg. Chłopi zrzeszeni w kółkach rolniczych są coraz zasobniejsi w maszyny; kupili 26 traktorów ze sprzętem towarzyszącym i tyleż kompletów omlotowych. Kupiliby więcej, gdyby nie ograniczony przydział maszyn.

Ciekawe są dzieje spółdzielczości rolniczej w powiecie. Wprawdzie tylko jedno gospodarstwo zespołowe — w Mościskach — wytrzymało próbę czasu; formalnie rozwiązane przed kilku laty, podjęło znowu wspólną działalność w 1959 roku, zwracając uwagę okolicznych rolników dobrymi wynikami produkcyjnymi i wysoką dniówką.

Zamierzenia pełne dynamizmu

Inżynier Mieczysław Mierzynski, kierownik powiatowego Wydziału Rolnictwa, nie jest jednak w pełni zadowolony z uzyskanego stanu rzeczy. Ma szerokie plany. Mówi:

— To prawda, że rolnicy naszego powiatu tylko w tym roku wybudowali łącznie 5 kilometrów oplotów (tak!) i odnowili mnóstwo budynków. Niemniej należy stwierdzić, że ogół chłopów jeszcze zbyt mało inwestuje. Moglibyśmy iść szybciej naprzód...

Gorzowskie zamierzenia są pełne dynamizmu. Na przykład — w zakresie hodowli bydła: budowa, w roku przyszłym, miejscowej stacji inseminacyjnej, pozwoli całkowicie przejść na nasienie krów, z czego wynikać będzie rozliczne korzyści. Rozmach cechuje gorzowskie plany rozwoju warzywnictwa i sadownictwa. Sprawdzenie truska wek z Garwolina czy pomidorów z Łowicza, przeszło w poczet historycznych anegdot. Miejscowe gleby i torfy predestynują Gorzowskie do rozwijania uprawy ogórków, pomidorów, kapusty, szparagów. Brak sadów przestaje być problemem. W jednym tylko roku posadzono 15 tysięcy drzewek, tej jesieni dosadzi się drugie tyle.

Gdyby tak jeszcze kolejnych paru fachowców z prawdziwego zdarzenia, po studiach, udało się do nas przyciągnąć... — wzdycha kierownik Mierzynski. — Bo i melioracje szczegółowe rozwijamy na szeroka skalę. Tegoroczne kredyty państwowe sięgają sumy siedmiu milionów złotych, niezależnie od nakładów na konserwację. Dobrze zmeliorowane łąki, to więcej siana — więcej siana, to rozwój hodowli bydła.

Mit „bauerskiej“ gospodarności

Dzięki uprzejmości p. Ziemli Lubuskiej, inż. Edmunda Stuczynskiego, dyrektora miejscowego oddziału JUNG*), zapoznałem się z ciekawym wydawnictwem: „Bodenbenutzung und Ernte 1937 rok — Regierungsbezirk Frankfurt (Oder)“). Zestawienie nie wskazywało tego wydawnictwa z ostatnio uzyskanymi danymi, ukazuje czarno na białym triumf gorzowskich rolników: przekroczenie przeciętnych zbiorów 4 zbóż uzyskiwanych przez rzekomo niedoświadczonych pod względem kultury rolni chłopów niemieckich — o około 2 kwintale (192 q/ha). Te gorące zbiory ocenia się ostrożnie jako nie niższe.

Jaka prowadziła droga do owego bezspornego triumfu, raz jeszcze zadającego kłam ulubionej niemieckonacjonalistycznej śpiewce o „polnische Wirtschaft“, o braku umiejętności zagospodarowania przez nas ziem zachodnich?

Oddaję w tej sprawie głos byłemu dyrektorowi Zespołu PGR Galiwo (Szamotulskie), inżynierowi Kazimierzowi Walskiemu. Dlaczego jemu? Z prostej przyczyny: dyrektor przodujący PGR-u poznawskiego jest od dłuższego czasu przewodniczącym Prezydium PRN w Gorzowie...

— Jak doszli tujejsi rolnicy do wspomnianych osiągnięć? Sporo złożyło się na to czynników. Na wstępie stwierdzę, iż z biegiem lat chłopci gorzowscy poznali właściwości swej gleby, poduczyli się też gospodarowania. Łączy się to ściśle z rozwojem oświaty rolniczej, którą intensywnie poszerzamy na wszystkie (w tym) wioski, wprowadzając nawet obowiązek uczestnictwa młodzieży w Przysposobieniu Rolniczym. Rezultaty przyswajania sobie przez rolników wiedzy nie dają na siebie długo czekać; oto na przykład gdy jeszcze przed dwoma laty konieczna była agitaacja dla rozprowadzenia przydziału nawozów sztucznych — obecnie nie wystarczy trzykrotnie większa ilość. Nie ulega także wątpliwości, iż pomoc państwa w zakresie mechanizacji rolnictwa, walki z chwastami i szkodnikami roślin — zrobiła swoje. Na koniec wspomnę o sporym wysiłku polityczno-organizacyjnym ze strony Komitetu Powiatowego PZPR i Prezydium PRN. I to chyba wszystko. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż mamy jeszcze niezadowalające plony buraków cukrowych, odbiegające od osiągniętych przez Niemców, choć równocześnie nasze zbiory biją na głowę uzyskiwane przez Bauerów w roku 1937 (obecnie 25,5 — w 1937 r. 14,8 q/ha). Zbyt mało mamy także bydła. Ale roczne przyrosty sięgają piętnastu procent, spoglądamy więc w przyszłość z optymizmem.

Inżynier Walski zapominał dodać, iż przewidywany na rok 1965 przeciętny zbiór zbóż 19,5 kwintala z hektara, będzie musiał chyba ulec skorygowaniu. Oczywiście — w górę. Osiągnięcie granicy 20 kwintali wydaje się absolutnie realne. Bedzie to nowy triumf rolników gorzowskich, nasz triumf.

PIOTR ŻYCKI

*) Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.

**) „Wykorzystanie użytków rolnych i plony 1937 r.“ — okres zarządzania Frankfurt nad Odrą (do którego zaliczony był Gorzów).

„Wojna i Pokój“ na warsztacie radzieckich filmowców

Ministerstwo kultury ZSRR powzięło uchwałę zekranizowania głośnego arcydzieła Lwa Tołstoja „Wojna i Pokój“ i zleciło jego realizację laureatowi Nagrody Lenina Sergiuszowi Bondarczukowi.

W pracy nad stworzeniem filmu weźmie udział specjalny sztab wojskowych specjalistów z gen. W. Kurasowem na czele. Utworzona została komisja historyków, która zbada i opracuje materiały do scenariusza. Do scen batalistycznych wydzielone zostaną specjalne jednostki wojskowe, które przeprowadzą odpowiednie ćwiczenia. Ministerstwo Kultury ZSRR zaapelowało do najwybitniejszych artystów filmowych, aby wzięli udział w tworzeniu tego dzieła. Pracownicy naukowi w muzeach i archiwach Moskwy, Leningradu i Jasnej Polany przystąpili już do gromadzenia materiałów. Film „Wojna i Pokój“ będzie największym przedsięwzięciem kinematograficznym w Związku Radzieckim po wojnie (f).

Miss Universum



Nowo obrana w Miami Beach (USA) Miss Universum: Marie Schmidt (NRF)
Fot. — CAF

ZA GRANICĄ O POLSCE

O „utraconych terytoriach“

„SUNDAY TIMES“, Londyn

Brytyjski dziennik nawołuje Niemcy Zachodnie do porzucenia mrzonek o powrocie na polskie ziemie zachodnie i pisać:

„Opinia publiczna wśród naszych sojuszników uważa objęcie przez Polaków terytoriów poza linią Odry i Nysy za jedyną rozsądną rekompensatę za straszliwe zło, jakiego Polska doznała z rąk Niemiec Hitlera. Zgadza się z gen. de Gaulle'em, że NRF powinna zaakceptować linię na Odrze i Nysie jako stałą granicę wschodnią zjednoczonych Niemiec. Odzyskanie „utraconych terytoriów“ nie stanowi części naszych celów politycznych“.

Świeckość szkolnictwa

„REUTER“, Londyn

Korespondent warszawski brytyjskiej agencji prasowej, omawiając przebieg ostatniej sesji naszego Sejmu, pisze o ustawie szkolnej:

„Kwestia nauczania religii w Polsce została wysunięta w związku z ustawą o reformie szkolnictwa. Niektórzy rodzice w Polsce sądzą, że kościół zbyt szybko wykorzystywał swoją pozycję w szkole. Nawet wśród przywódców kościelnych istnieją rozbieżne opinie w sprawie, czy nauka religii w szkołach powinna stać się centralnym zagadnieniem stosunków kościół-państwo. Rodzice wskazują również na to, że dzieci innego wyznania lub niewierzące uskarżają się na stosowanie wobec nich dyskryminacji w szkołach, gdy nie uczęszczają na lekcje religii. Ustawa uregulowała ten stan“.

Pochwała Poznania

„INFORMATION“, Paryż

Dziennik paryski snując rozważania po zamknięciu Targów Poznańskich pisze szczególnie ciepło o samym Poznaniu:

„Sytuacja geograficzna Poznania — prawie na granicy dwóch różnych systemów ekonomicznych i politycznych, sprawia, że to miasto — obok Lipska — staje się co roku miejscem spotkania inżynierów, techników i handlowców z całego świata. Poznań spełnia więc rolę pośrednika między Wschodem, a Zachodem. Nawet w okresie zimnej

wojny ludzie interesu, najlepsi — jak powiada — ambasadorzy, nie przestali odwiedzać targów“.

Polska na morzu

„IZWISTIA“, Moskwa

Dziennik omawia rozwój działalności Polski na morzach świata i pisze:

„W ciągu najbliższych 5 lat Polska asygnuje na dalszy rozwój floty handlowej i rybacej aż 17,6 miliarda złotych. Tonaż floty polskiej wzrośnie z 700 tys. ton do 1,2 mln. ton. Zmodernizuje się linie okrętowe do Indii, Afryki Zachodniej i Ameryki Północnej. Rybołówstwo polskie rozwinie znaczną swą działalność na Północnym i Centralnym Atlantyku. Już dzisiaj statki polskie łowią ryby na wodach w pobliżu Nowej Finlandii i Grenlandii“.

O łódzkiej szkole filmowej

„CATHOLIC HERALD“, Londyn

Zamieszczając recenzję z filmu „Eroica“, dziennik brytyjski pisze:

„Przodujący i najbardziej płodny talent filmowy polski dziś bez wątpienia z Polski. Jest on kultywowany i pielęgnowany przez polską szkołę filmową w Łodzi. Polacy zawsze wykazywali duże utalentowanie w sztuce, co widoczne jest na wielu ostatnich filmach polskich“.

Ludzie zapuścili korzenie

„NEUE RHEINZEITUNG“, Essen

W korespondencji z Polski dziennik zachodnoniemiecki zamieszcza dane, dotyczące sytuacji demograficznej, gospodarczej i kulturalnej naszych ziem zachodnich i podkreślając ich dynamizm, zmuszo ny jest stwierdzić:

„Liczyby te nie są wprowadzane nowe dla polskiego czytelnika, ale na Zachodzie wywołują niechybnie wielką reakcję. Byłoby błędem, gdyby z niemieckiej strony nie chcieli dostrzec, że oblicze tych ziem zmieniło się zasadniczo w ostatnich latach... Nie odnosi się więc wrażenia promizorium. Ludzie zapuścili korzenie... Polacy pytają się często, czy opinia publiczna w NRF jest dostatecznie poinformowana o obecnym stanie tych ziem, o rozgrywającym się tam procesie stabilizacji...“

G. B.

I milczenie, nieprzyjemne milczenie, którego nikt długo nie próbował przerwać.

Nowy wczasowicz usiadł naprzeciwko mnie, potężny, ale nie gruby, raczej ociężały, o twarzy starannie wygolonej, nieciekawej, choć zastanawiającej nieuchwytnym grymasem, który pojawiał się na niej i znikał nagle, ustępując wystudiowanej — takiej odniosłem wrażenie — dobrodusznosci. Próby ożywienia rozmowy, podejmowane przez Szuplicką i Sztrum, wywoływały nikły i sztuczny oddech. Szybko wstał od stołu.

Na korytarzu przystanąłem niezdeterminowany, odprowadzając wzrokiem sylwetkę Oli Ryssy. Jej wypielegnowane dłonie gładziły czule rękaw marynarki męża. „Szczęściarz!“ — pomyślałem z zawieszcą.

— Ma pan rację — usłyszałem niespodziewanie. Obok stał Sztrum i również patrzył w tym kierunku. Zirytował mnie swym porozumiewawczym uśmiechem.

— Chwileczkę! — zatrzymał mnie. — Coś trzeba zrobić z tak pięknym dniem.

— Może brydż? — zaproponowałem. — Ponoć jestem tym czwartym?

— Odpada — rzeki Sztrum. — Szuplicka za nic w świecie nie zrezygnuje ze swej poobiedniej drzemki.

— A więc co?

Sztrum niezdeterminowany określił klucz wokół palca.

— Pozostaje jeszcze ping-pong, szachy... Westchnąłem.

— Ma pan rację — zgodził się Sztrum. — Trudno, będziemy się nudzić indywidualnie. Może wreszcie przestanie padać...

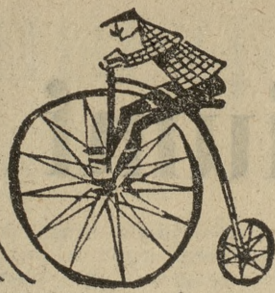
Zamknąłem drzwi. Może. Na razie deszcz nie ustawał ani na chwilę. Monotonny rytm kropel na szybach, mdła szarzyzna nieba. Nie pozostawało nic innego, jak pokornie poddać się ponuremu rytuałowi pisania kartek z pozdrowieniami.

Pisałem bez pośpiechu, ale wreszcie i to się skończyło, i znów potworna nuda zaczęła kapać ze ścian. Dom zalegała hotelowa cisza, przerywana jedynie upartym, jak ból zęba, podśpiewywaniem Skowronka. Rozejrzałem się pełen rozpacz. Nad łóżkiem wisiał obraz przedstawiający bardzo dokładnie walkę dzika ze stórą myśliwskich psów. Malarz, choć tworzył z rozmachem i pasją, nie był uczniem Rafaela, na pewno nie; groźny dzik przypominał raczej zwyczajną, znudzoną świnię. Chwytłszy ołówek, dorysowałem jej sumiaste wąsiska i bokobrody. Użyło.

(c. d. n.)

Humorysta angielski — Jerome K. Jerome napisał swych „Trzech panów w łódce (nie licząc psa)” w roku 1889. Ale perypetie jego bohaterów brzmią nadal aktualnie, szczególnie przy tegorocznej, lipcowej pogodzie... Fragmenty, które drukujemy, pochodzą właśnie z jego książki (wydanej przez „Iskry”). Przyjemnej lektury!...

WIELKOPOLSKI



Organ tylko dla zrównoważonych objeżdża obecnie co jakiś czas.

Rok I

Nr 24

PŁYŃ, ŁAJBO MOJA

Zapadł wieczór. Przemokłeś do suchej nitki, a w łodzi wody na dobre dwa cale i wszyscy ko jest mokre. Znajdujesz na brzegu miejsce, w którym jest trochę mniej błota niż gdzie indziej, ładujesz, rozciągasz namiot i we dwójkę próbowacie go umocować.

Namokła, ciężka płachta łopocze, wyrwa się z rąk, wali się na ciebie, okręca naokoło głowy, doprowadza cię do szału. Odnosisz wrażenie, że twój kolega zamiast ci pomagać, robi ciębie wprost balona. Właśnie w chwili, gdy przepięknie umocował swoją stronę, tamten podrywa swą część w górę i psuje całą robotę.

— Ty! Co ty wyrabiasz? — wołasz do niego.

— Co ty wyrabiasz?

wybuchnął i rzucił cię na dno morza — przy czym słoń cały czas najspokojniej w świecie śpi na twoim łonie. Budzisz się i widzisz, że istotnie stało się coś strasznego.

Gotów na wszystko, zdecydowany drogo sprzedać swe życie, walczysz zaciekle, rękami i nogami zadajesz razy na wszystkie strony i ryć przy tym na całe gardło. Wreszcie coś ustępuje przed tobą — czujesz, że twoja głowa znalazła się na świeżym powietrzu. Wyplątujesz obie nogi i widzisz jak przez mgłę jakiegoś na pół rozebranego zbroja, który czai się, aby cię ukatrupić. Już się gotujesz do walki na śmierć i życie, gdy nagle zaczyna ci świtać w głowie, że to Jim.

— Och, to ty, napraw-

— zapytał wreszcie Harris. Nikt jednak nie ubiegał się o palmę pierwszeństwa.

Znalazłem wyjście kompromisowe — zejść nad rzekę i po prostu opryskam się wodą. Wziąłem ręcznik i wdra pałem się na gałąź drzewa, która zanurzała się w rzece.

Było nieznosnie zimno. Wiatr ciał jak nożem. Postanowiłem nie przyskakać się jednak. Już nawróciłem, lecz właśnie w tej chwili durna gałąź załamała się pod mną i z ręcznikiem w ręce wpadłem do wody z okropnym pluskiem. Zanim się zorientowałem w sytuacji, byłem już na środku rzeki z galonem wody w brzuchu.

— Na Jowisza! Stary Jerome jednak skoczył! — usłyszałem okrzyki Harris.

— Ciepła woda, co? — krzyknął Jerzy.

— Cudna! — zawołałem, plując wodą. — Frajerzy jesteście, że się nie kąpiecie. Za skarby świata, nie oddałbym tej rozkoszy. Czemu nie chcecie spróbować? Trzeba tylko odrobiny odwagi.

Ale nie zdołałem ich namówić.

Kiedy Jerzy dobył z dna kosza puszkę z ananasm i kulnął ją na środek łodzi, doszliśmy do przekonania, że mimo wszystko warto żyć.

Wszystcy trzech przepadamy za ananasem. Oglądaliśmy obrazek na etykiecie i wiele myśleliśmy o soku w środku. Uśmiechaliśmy się do siebie, a Harris wycierał łzy.

Po czym zaczęliśmy szukać klucza do konserwy. Całą zawartość kosza przewróciliśmy do góry nogami. Przetrzaskaliśmy wszystkie nasze torby podróżne. Podnieśliśmy deski leżące na dnie łodzi. Wszystko wynosiło się na brzeg i tam trzęsło każdym kawałkiem po kolei. Klucz przepadł jak kamień w wodę.

Wówczas Harris spróbował otworzyć puszkę scyzorykiem. Złamał go i paskudnie zaczął się w palec. Jerzy użył nożyczek. Prysęgnął w górę i o mały włos nie wyrzucił mu oka. Kiedy opatrywali swe rany, ja usiłowałem wybić dziurę za pomocą ostrego końca bosaka, ale bosak zjechał z puszką, a mnie rzuciło w mulistą wodę między łodzią a brzegiem, głęboką na dwie stopy. Nienaruszona puszką potoczyła się i roz-

biła po drodze filiżankę.

Szał nas ogarnął. Wzięliśmy puszkę na brzeg. Harris poszedł na pole i przyniósł wielki kamień z ostrym szpicem, ja wróciłem do łodzi i przyciągnąłem maszt. Jerzy trzymał tę zaradę, a Harris dzierżył kamień przystawiony ostrym końcem do jej denka, a ja podniosłem wysoko maszt, zbalansowałem go w powietrzu, zebrałem wszystkie siły i rąbnąłem.

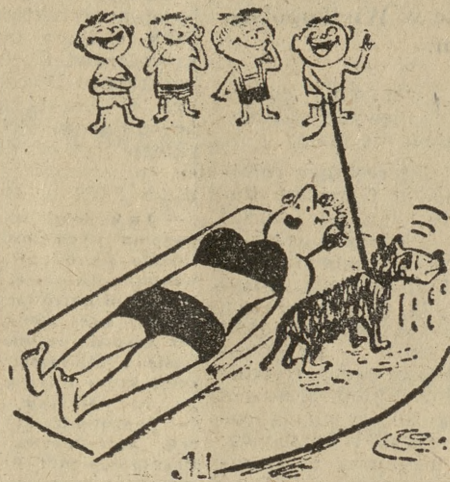
Siomiany kapeluszy Jerzego ocalił mu wtedy życie. Zachował ten kapeluszy (to, co z niego zostało). W zimowe wieczory, kiedy pali się fajki i panowie opowiadają o niebywałych niebezpieczeństwach, jakie dane im było przeżyć, Jerzy zdejmując go z gwoźdź, pokazuje wszem wobec i odświeża mrozącą krew w żyłach historii, której za każdym razem dodaje nowych kolorów.

Harris wyszedł z tej opresji tylko skałeczony. Teraz ja wzięłem puszkę w swe ręce i kulem ją masłem, póki zupełnie nie opadłem z sił. Wówczas zabrał się do niej Harris.

Ubijaliśmy ją na płasko, obtłukiwaliśmy na graniasto, kuliliśmy na wszystkie bryły znane geometrii — ale dziury nie daliśmy rady zrobić. Wówczas Jerzy wziął puszkę w obroty i wykołował z niej kształt tak dziwny, tak niesamowity, tak niezmierny w swej potwornej ohydzie, że się chłopak przestraszył i cisnął precz maszt. Siedliśmy w trójkę na trawie wokół tego potworka i patrzyliśmy na niego.

Na wieczku puszka miała wklęsnięcie, co robiło wrażenie sztychów grymasu. Piekło nas ogarnęło. Harris doskoczył, podniósł ją i palnął na sam środek rzeki. Kiedy tonęła, miotalismy w nią przekleństwami.

Zmiatalismy z tego miejsca i zatrzymaliśmy się dopiero w Maidenhead.



— Będzie wspaniałe przedstawienie, bo nasz Pimpus zaraz się zacznie otrząsać!...

Żarty z karty

Co robi przeciętny śmiertelnik, spędzający urlop na Jeziorach Mazurskich, kiedy jest piękny, upalny dzień? Kąpie się? Nie, moi mili... Łamie przepisy.

Zastraszająca liczba utonięć, skłoniła MO do bliźszego zainteresowania się przyszłymi kandydatami na samobójców. Na skutek obostreń — najzupełniej zresztą słusznych — nie wypożycza się żadnego sprzętu wodnego bez okazania karty pływackiej. Również „bezsprętowe” pływanie bez owej karty pociąga za sobą mandat karny...

Niby wszystko w porządku. Ale latwiej na Mazurach o jasne piwo, niż o pływacką kartę. Istnieją wprawdzie odpowiednie punkty, gdzie można zdać egzamin pływacki, ale latwiej na Mazurach o jasne piwo, niż o pływacką kartę.

Do pewnego przedsiębiorstwa przychodzi dziennikarz. — Czy można mówić z dyrektorem? — Dyrektor wyjechał na urlop. — Na długo? — Na trzy tygodnie. Ale mówił, że postara się, by nie trwało to dłużej niż miesiąc.

wacki, ale kart nie wydaje się. Dlaczego? Po wód prosty i rodzinny: brak formularzy...

Toteż wszystkim, wybierającym się na Mazury, radzimy: jedźcie z kartami, lub poprzestańcie na kontemplacji uroków natury. A jeżeli nie macie karty pływackiej, zabierzcie karty do brydża. I kupcie łatwo, i egzamin niepotrzebny, i pogoda sprzyja...



Pewien właściciel luksusowego hotelu w Nowym Jorku zwrócił uwagę na jednego z portierów, który miał zawsze zatroskany i ponury wyraz twarzy. — Chcąc go pocieszyć, podszedł do niego, poklepał po ramieniu i zawołał: „Keep smiling! Nie trzeba się martwić! Do każdego może uśmiechnąć się los! Ja też zacząłem, jako portier, a teraz jestem właścicielem wspaniałego hotelu. To właśnie jest USA!”

Portier pokłonił melancholijnie głową: „Właśnie, szefie — odparł: — Niech pan mi się dobrze przyjrzy: ja zacząłem, jako właściciel wspaniałego hotelu, a dziś jestem portierem. I to też jest USA!”

PLOTKI • nie plotki • PLOTKI • nie

ZNAWCY

W obudowie głośnika w jednej z kawiarni w Kielcach — jak pisze „Słowo Ludu” — uwiła sobie gniazdko para ptaków, która doczekała się potomstwa. Ponoć potomstwo jest bardzo muzykalne, natomiast podczas transmisji publicznych zapada w drzemkę.

GENTLEMAN

Prokurator w Limie (Peru) otrzymał bukiet kwiatów, do którego dołączony był list nast. treści: „Pańskie oskarżenie było prawdziwym majstersztykiem sztuki oratorskiej. Po takim przemówieniu aż przyjemnie siedzieć.”

METODĄ POGLĄDOWĄ

Dwaj bracia, 13 i 12 lat, ukradli w Paryżu samochód. Policji która ich schwytala, starszy z nich oświadczył: „Chciałem pokazać bratu, że nie należy się kraść”.

SPOKOJNEJ NOCY

Uczniowie szkoły w Hampton (Anglia) pobili rekord należący do pilotów amerykańskich. Mianowicie aż 65 chłopcom udało się położyć na jednym łóżku.

JAK CIĘ WIDZA...

Do jednego ze szpitali dla umysłowo chorych w Brazylii przybył nowy, nieznany nikomu dyrektor. W czasie inspekcji szpitala dyrektor z wielkim zapałem chwalił bądź ganił personel, aż nagle zaczął wydawać bezsensowne polecenia i wreszcie wpadł w furie. Okazało się, że był nim zbiegły pacjent, który kupił sobie elegancki garnitur. To wystarczyło...

WIĄZANKA

Gubernator Luizjany (USA) otrzymał poezję więzankę sianą z karteusza: „To dla tych ołów pańskich doradców...”

Recenzja z Wyspy Wolin (raczej nie muzyczna)

Międzydroje coraz to bardziej pięknieją. Domki odmalowano na kolorowo. Wszędzie ściana się zielone dywany trawników. Kwiaty rozkwitają w klombach i na skwerach. Fontanna szemrze przed koncertową muszlą, na głównym deptaku. Naprawione po pożarze molo, jest znowu miejscem randek wszystkich wczasowiczów. Zaopatrzenie w żywność względnie dobre. Za to obiady stanowią nie lada problem. Restauracji ciągle za mało. Brakuje obsługi. Lokale już tradycyjnie nie są zastawione na ogromny zjazd letników. Aby połączyć najskromniejszy obiad z trzema straciami w Międzydrojach aż dwie godziny!

W powyższym celu jeden faniłant rusza na zdobycie noży, łyżek i widelców, drugi zamawia kolejkę do stolika po czym wszyscy stają już nad jedzącymi, porzając (na razie wzrokiem) jagodową zupkę i popędzając szczęśliwców głośniejszymi uwagami w rozdaju: O, popatrz, nareszcie zjadła tę drugą połowę ogórka. Aby tylko nie zamówił deseru. Jeszcze i piwa mu się zachciało!...

Oczywiście, powyższe kłopoty mają tylko ci letnicy, którzy nie są pensjonariuszami domów wczasowych FWP. O zdobycie jednak miejsca w FWP trudno marzyć mieszkańcom Grodu Przemysławia.

Również mocno denerwuje w Międzydrojach odrutowanie wzdłuż całej, długiej plaży. Za wejście bierze się opłatę 2.50 zł. Tedy, aby spojrzeć na morze trzeba codziennie niewąsko otwierać portmonetkę. Taki rygoryzm nie notowany bywa nawet i w Sopocie, gdzie są dwie plaże płatne, wydzielone — inne „dziki”. W zamian za owe 2.50 zł plażowicz częściej się przez cały dzień muzyką z 20 głośników, które gromko ryczą na plaży, chcąc koniecznie zagłuszyć szum fali i mniej miłe wrzaski wczasowiczów. Plaża w dniu pogodnym (których w lipcu było jak dotąd bardzo niewiele) przedstawia fantastycznie gęste rojuisko ludzkie. Poprzez leżące skacząc ochoczo dzieciaki, co chwila uderzany bywa w plecy kolorowymi piłkami (nierzadko ciężkimi, tymi od „nożnej”) i budzony z senno-uroczej siesty natarczywie troskliwymi okrzykami dobrych mamusi: „Dlaczego jeszcze nie zrobiłeś siku?”. Z krzaczków milicjanci spędzają co chwila biednych wczasowiczów, którzy nie są, niestety, aniołami. Znowu problem: na kilkumetrowej plaży egzystuje tylko jeden „czynny” szalec (pod molo). Stanowczo za mało, jak na zapotrzebowanie takiej masy narodu. W efekcie gdy zawieje wiaterek od strony wydm, publika chwyta się za noski...

Spragnieni spokoju wczasowicze muszą uciekać aż pod „Kawczą Górę” — aby dalej od męczących głośników i całego harmidru. Za to w godzinach po południowych chodzi się na wycieczki w głąb przepięknych lasów liściasto-iglastych, na maliny i jagody. Tutaj nareszcie cicho.

Molo, lasy i wycieczki po całym Wolinskim Parku Narodowym stanowią największe atrakcje Międzydrozów. Kapiemy się w tym sezonie ostrożnie, bo woda wprost lodowata. Ale są jeszcze i dodatkowe przyjemności dla wczasowiczów np. wodne, dwuosobowe rowery, które cieszą się rekordowym powodzeniem. Widziałem też amatorów wodnych nart. Są rozliczne kawiarnie i dancingi, zawsze przepelnione — do późnej nocy. Są też niezłe rozrywkowe koncerty Małej Orkiestry Symfonicznej ze Szczecina (Filharmonia). Odbywają się w muszli, na wolnym powietrzu (o ile dopisuje pogoda). Występowała gościnie „Wagabunda” i przesiława Siawa Przybylska. Jest czytelnia gazet Klubu Książki i Prasy i panoramyczne kino. Na deptaku słychać węgierską i czeską mowę. Słowem urozmaicenia w Międzydrozach naprawdę nie brakuje. Można tu wypocząć i zabawić się. Czasem trochę podenerwować.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI



— Przepraszam, czy ma pan zapalki!

— odcina się tamten. — Puść, dobrze?

— Po co ciągniesz? Nie odwracaj na drugą stronę, ośle dardanełski! — krzyczy.

— Dobrze trzymam! — drze się tamten. — Puść!

— Mówię ci, żeś wszystko pokreślił, puść! — ryczysz i najchętniej sam byś puścił płótno, a jego wziął za łeb. Ale równocześnie tak się przysadasz do linek, że wyrwywasz z ziemi wszystkie kolki kolegi.

— A to, cholera, idiota! — słyszysz, jak mruczy do siebie. Tu następuje dzikie szarpnięcie i — poszła twoja strona namiotu. Kładziesz więc młotek i podążasz naokoło namiotu do kolegi, żeby mu powiedzieć, co sądzisz o takiej robocie, a równocześnie on bieży w tym samym kierunku, tobie na spotkanie, aby wyłożyć ci swój punkt widzenia. Zaczynacie chodzić w kółko jeden za drugim i miotać w siebie przekleństwami — aż namiot całkiem się zwali na ziemie, a wy patrzycie na siebie poprzez jego ruiny. Wtedy obydwa, jak na komendę, wołacie z oburzeniem: — A widzisz! Co ci mówiłem?

Tymczasem ten trzeci, który czerpał wodę z łódki i nalał jej sobie do rekawa, wobec czego od dziesięciu minut nie robi, tylko klnie na czym świat stoi, chciałby teraz wiedzieć, w co my się właściwie bawimy, czyśmy się wściekli i czemu ten zasmakany namiot jeszcze nie stoi.

W nocy śni ci się, że słoń nagle usiadł na twojej piersi, że wulkan

de ty? — pyta Jim, który też nagle cię poznał. — Tak — mówisz przecierając oczy. — Co się stało?

— Zdaje się, że wiatr przewrócił tę cholere namiot — odpowiada. — Gdzie Bill?

Obydwaj głośno wołacie: „Bill”. Wówczas grunt pod waszymi stopami zaczyna się wzdymać i kołysać. Zdławiony głos, który słyszeliście już przedtem, odpowiada spośród ruin namiotu: — Złaził mi z głowy, natychmiast!

Wieczorem była mowa o tym, że zerwiemy się wczesnym rankiem, odrzucimy precz plety i szale, odchylimy płótno namiotu, z radosnym okrzykiem skoczmy do wody i długo będziemy pływać, jak młodzi bogowie. Atoli gdy nadświelił ranek, myśl o kąpielu nie była już tak pożądana.

— No, kto pierwszy?



— A teraz połowa idzie za mną, połowa za drugą Zuzią!

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — przyjmą zaraz: tokarzy, szlifiery, wiertaczy, spawaczy elektrycznych wyciecznych i do przyłączenia, ślusarzy maszynowych i ręcznych kwalifikowanych oraz robotników do przyłączenia na obróbkę mechaniczną — powyżej lat 18, miejscowych i na dojazd do 40 km. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w resorcie przemysłu ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Ewidencji Osobowej przy ul. Dzierżyńskiego 223/229 pokój 101. K5662

Księgowego rewidenta do kontroli wewnętrzno-zakładowej w podległych jednostkach terenowych zatrudni przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Wymagane wykształcenie wyższe względnie średnie i praktyka na samodzielnych stanowiskach oraz wszechstronna znajomość księgowości i kosztów wg obowiązującego T. P. K. jak również aktualnych przepisów finansowych. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5692.

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krawcowa 9 przyjmie do pracy techników — mechaników do przeszkolenia w zawodzie nastawiacza. Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej codziennie oprócz soboty, w godz. 8—12. K5774

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu, ulica Sikorskiego 12 — zatrudnią zaraz pracowników na stanowisko:

ekonomisty do działu zaopatrzenia — wymagane przynajmniej średnie wykształcenie zawodowe lub ogólnokształcące i kilkuletnia praktyka oraz znajomość części samochodowych;

inspektora do spraw socjalnych — wymagane średnie wykształcenie i kilkuletnia praktyka, pożądana znajomość księgowości budżetowej. Warunki pracy do omówienia. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr codziennie, w godzinach od 7—14, w soboty do 12. K5713

2 inżynierów mechaników lub techników mechaników z praktyką do Działu Gł. Technologia i Gł. Mechanika zatrudni Zakład Wielkopolska Fabryka Maszyn Młyńskich, Rogoźno Wlkp., ul. Zw. Stalingradzkich 5. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K5734

Referentkę finansową ze znajomością pisanie na maszynie i prowadzenia kasy oraz starszego księgowego zatrudni Przedsiębiorstwo Państwowe „Cezas” — Poznań, ul. Walki Młodej 6. K5787

Magazyniera i referentkę z średnim wykształceniem oraz 2 monterów samochodowych do Działu Transportu przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego — Poznań, ulica Grunwaldzka nr 55, barak 18/19 — Dział Kadr. K5791

Dwóch sprzedawców (mężczyzn) do sklepów farb i lakierów, dwie kasjerki do sklepów drogerijnych zaangażuje Dyrekcja MHD Artykulami Chemicznymi w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste, ulica Konfederacka, barak 5, pok. 12. K5801

SPÓŁDZ. PRACY RYBOŁOWSTWA MORSKIEGO

im. „10-lecia P. R. L.”

W LEBIE, ul. Powst. Warszawy 2, telefon 34

ZARUPI NATYCHMIAST:

1. SILNIK ASYNCHRONICZNY hermetyczny, typ SCUA 118a, o mocy 37 kW, 970 obr./min., K5867
2. ROZRUSZNIK typ A, wielkość 11, K5805
3. WYŁĄCZNIK N 110—100. K5807

Poznańskie Zakłady Spożywcze P. T. w Poznaniu przyjmą zaraz 1 mechanika do obsługi maszynowni oraz 6 robotników do pracy w rozlewni dwutlenku węgla. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy — prac. Państw. Ter. Przem. Chemicznego. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Ekonomiczny, Poznań, Ratajczaka nr 5/7, II piętro, pokój 5. K5805

Inżyniera techniki sanitarnej z praktyką lub po studiach do działu technicznego, geologów, techników geologów, st. księgowych, wiertników, hydraulika do instalacji i montażu pomp głębinowych, robotników do robót wiertniczo-studziennych w terenie, ślusarzy kowala, frezera-tokarza, spawacza, robotników do transportu i robót remontowo-budowlanych w Poznaniu — przyjmie Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, Stary Rynek 81, pokój 21. K5808

Poważne przedsiębiorstwo handlowe zatrudni z dniem 1 sierpnia 1961 r. pracowników o wysokich kwalifikacjach handlowych, na stanowisko kwalifikatorów. Praca terenowa. Oferty wraz z życiorysem i fotografią należy kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K5208g.

Zatrudnimy zaraz magazyniera skupu zboża. Wymagane wykształcenie podstawowe i praktyczne zawodowe, zaopatrzeniowa branża spożywczej i do produkcji rolnej — wymagane wykształcenie średnie i co najmniej 3-letnia praktyka w dziale zaopatrzenia. Warunki pracy do omówienia w biurze Zarządu Gminnej Spółdzielni w Pierzyskach, pow. Gnieźno. 16835p

Praca

Potrzebna stała pomoc domowa z gotowaniem od 1 sierpnia br. Pokój służbowy i dobre warunki mieszkaniowe. Zgłoszenia tylko z świadectwami w godz. od 8—16, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4. 35012g

Poszukuje do pracy w gospodarstwie w zielonogórskim kobiecie w średnim wieku. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5884p.

Pomoc domowa (dochozająca) do 2 starszych osób na dogodnych warunkach potrzebna. Fredry 1 m. 14, od godziny 18—20. 35223g

Ucznia przyjmie Zakład Blacharsko-Instalacyjny. Poznań, Różana 14 m. 1. 35208g

Pomoc domowa 6 godzin potrzebna. Engla 18 m. 5, od godz. 15. 35219g

Nauka

Zakład Doskonalenia Rzeźniczy w Poznaniu organizuje kurs kierowców samochodów — amatorski. Zapisy i informacje: Zakład Doskonalenia Rzeźniczy, Poznań, ul. Kościuszki 57, w godzinach od 8—18, telefon 548-47. Zebranie organizacyjne 31. VII. br. godzina 17. Początek kursu 1. VIII. br., godzina 17, zakończenie 31. VIII. br. K5643

OGŁOSZENIA DROBNE

Tańców towarzyskich wyjechała, Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 34831g

Uczę matematyki (godzina — 17. — zł), telefon 521-86. Strzelecka 30, mieszkanie 10. 35255g

Kupno

Kupię metalową podstawę stołu kreslańskiego wgl. całą deskę. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5238g.

Motocykl nowy typ względnie uszkodzony kupię. Kozia 10a m. 21. 35255g

Sprzedaż

Oste z kołami na dwudziestkach i szesnastkach do pojazdów konnych do starca szybko Autometal Poznań, Miła 11. 35228g

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór, niskie ceny oraz materace wszelkich rozmiarów polecam. Poznań, Czerwonej Armii 10 — Brzozowska. 33136g

Skuter Lambretta sprzedam Ostroroga 30, II piętro, godz. 14—19. 34986g

Sprzedam 400 kur (leghorn) jednorocznych. Szczepankowo, Owocowa 12 i 27. 35024g

Sprzedam tani samochód Adler, stan dobry. Ostrów Wlkp., Raskowska 28 m. 8. 16835p

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczępanka, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 34600g

Sprzedam maszynę dziewiarską 7 okazjonalnie. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5191g.

Samochód „Skoda” 1101 sprzedam. Poznań, ulica Brzymały — szkoła. 35194g

Sprzedam samochód Fiat 1100 — oryginalny, 1-tonowy, Poznań, Kościelna 20 m. 1. 35196g

Sprzedam nowy samochód „Warszawa”, tel. 450-96. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5197g.

Pianino czarne z metalową płytą marki Wittig, w dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5201g.

+ Dnia 27 lipca 1961 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, kochany brat szwagier, zięć, siostrzeniec, kuzyn, stryjek i wujek, przeżywszy lat 53, sp.

Julian Chudorski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ 35395g

Najkorzystniejsze źródło zakupu trumien — wyrób sprzedaj, przewóz — Marian Celler, Poznań, Gielona 5, przy Placu Bernardyńskim. 33059g

Dnia 26 lipca 1961 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, sp.

Ludwik Bikowski

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 26 bm., o godz. 12,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

ZONA 35410g

W dniu 27 lipca 1961 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany i drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

Władysław Dziurkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Jezycach.

O tym zawiadamiając w nieutulonym smutku i żałobie

SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI 35380g

Dnia 27 lipca 1961 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, nigdy niezapomniana matka, siostra, siostrzenica i ciocia, sp.

Anna Król

Z DOMU AUGUSTYNIANKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 1 sierpnia br., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Jezycach.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 1 sierpnia br., o godzinie 8,30 w kościele par. Serca Jezusowego.

O bolesnej stracie zawiadamia w głębokim smutku pograżona

RODZINA 35342g

Przetargi — Komunikaty

Akademia Medyczna ogłasza po raz drugi zaproszenie do składania ofert na zainstalowanie 1 podgrzewacza wody oraz na wykonanie izolacji 2 podgrzewaczy wody o pojemn. 3.000 l. w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 5, ul. Polna 33. Roboty mają być wykonane w terminie 14 dni od dnia zlecenia z materiału wykonawcy. Oferty przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych przyjmuje Dział Inwestycji A. M., ul. Fredry 10, pokój 4, I piętro, w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia. K5778

Państwowe Sanatorium Przeciwnie dla Dzieci w Kiekrzu k. Poznania, ogłasza przetarg na budowę tarasów, dodatkowych wejść do budynku oraz wewnętrznych przeróbek wewnątrz poszczególnych pomieszczeń. Słabe kosztorysy można otrzymać w administracji Sanatorium. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Sanatorium zastrzega prawo wyboru oferenta. Oferenta obowiązuje dostawa materiałów po cenach państwowych. Nadmienia się, że w okresie 6—8 tygodni przewidziano się przebudowę kotłowni. Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu. 25267g

Spokojna panią, pracującą, poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5235g.

Zamienię 2 duże pokoje, parter przy Parku Kasparskiego na 2-pokojowe mniejsze, samodzielne, do 1 piętra. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5234g.

Przyjmę panów na pokój. Turniowa 22. 35250g

Zamienię samodzielne 2 pokoje kuchnią, łazienką, c. o., 1 ptr. na równorzędne — Jeżyce. Inżynierska 1 m. 2 — od godz. 16—18. 35234g

Sprzedam gospodarstwo 13 ha ziemi z zabudowaniami w tym hektar lasu, 1,25 ha łąki. Gospodarstwo w bardzo dobrym stanie. Szkoła, autobus blisko. Jan Pisarczyk, wieś Raczyń, poczta Kąkolice, powiat Szamotyły. 34830g

Wzmę w dzierżawę około 1 ha, teren Poznań z możliwością zamieszkania. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5206g.

Sprzedam dwa domki jednorodzinne z ogrodem i zabudowaniami gospodarskimi w Skokach. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5212g.

Domki jednorodzinne we Wszech 3 pokoje i kuchnia z ogrodem, dwa mogiły ziemi, sprzeda Ignacy Stelmachy, Gnieźno, ul. Rzeźnicza 3. 16834p

Sprzedam domek jednorodzinny z sadem, 70 drzew owocowych — 14 letnich. Całość oparkano na siatkę, komunikacja miejska 30 minut. Parcela budowlana — Ostrów, oparkowana 1946 m². Edward Michalczak, Ostrów Wlkp., Kalska 23 m. 3. 16832p

Parcela pod budowę domku jednorodzinnego z prawem zabudowy, Kiekrz pod Poznaniem, sprzedam. Madurowicz, Poznań, telefon 838-63, po godz. 15. 35035g

Wzmę w dzierżawę domek 2 pokoje z kuchnią, blisko Poznania. Cyfer, Andrzejewskiego 27. 35102g

Dom — dwa pokoje, kuchnia, ogród — własność — zamienię na mieszkanie dwa pokoje i kuchnię z dopłatą 30.000 zł. Górczyn, dom trzypokojowy, cztery morgi ogrodu, blisko Poznania, przy stacji 140.000 zł, dom gospodarczy jedno pokojowy, weranda 3700 m² ogród, 100, 50.000 zł. Czerwona parcela 1560 m², opłotowana, 30.000 zł, parcela 580 m², Naramowice, 16.000 zł, sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 35327g

Dnia 26 lipca 1961 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, sp.

Ludwik Bikowski

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 26 bm., o godz. 12,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

ZONA 35410g

W dniu 27 lipca 1961 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany i drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

Władysław Dziurkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Jezycach.

O tym zawiadamiając w nieutulonym smutku i żałobie

SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI 35380g

Dnia 26 lipca 1961 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Franciszek Jurgowiak

W Zmarłym straciłszy dobrego i cenionego Kolegę, o którym pamięć zachowamy na długo.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 lipca 1961 r., o godzinie 14 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Kierownictwo Zakładu

FABRYKI KOSMETYKÓW „LECHIA”

POZNAN K5809

Dnia 26 lipca 1961 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., sp.

Maria Jankowska

ur. ZGAINSKA

człowiek o wielkim sercu i umyśle, niezastąpiona żona i towarzyska życia, wspaniała matka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.

Nabożeństwa żałobne zostaną odprawione w niedzielę, 30 bm., o godz. 10,30 w kościele Akademickim Wszystkich Św., przy ul. Grobli oraz w poniedziałek, 31 bm., o godzinie 8,15 w kościele Zbawiciela, przy ulicy Fredry.

MAZ, DZIECI I RODZINA

Poznań, ulica Międzyzdrojów 31. 35413g

Dnia 27 lipca 1961 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, moja kochana córka, nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

Maria Gutsch

Z DOMU DRYGAS

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm., o godzinie 15 z kaplicy na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

W ciężkim smutku pograżeni

MATKA, SIOSTRY, BRACIA I RODZINA

Poznań, Lublin.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

35381g

Dnia 26 lipca 1961 r. odszedł od nas na zawsze po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany brat, szwagier i wujek, sp.

Marceli Zoch

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 31 bm., o godzinie 7,30 10 sierpnia, o godzinie 7 w kościele Św. Michała Archanioła, ulica Stolarska,

o czym zawiadamiając w głębokim smutku pograżeni

SIOSTRY, SZWAGROWIE I RODZINA

Poznań, ulica Matejki 67, Los Angeles. 35346g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Collegium w składzie: Marian Flejsierowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączy wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76 w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. E-14

Lipiec	Imieniny
29	Marty, Flory
sobota	Słońce: wsch.: 4.06 zach.: 19.51

Teatry

nieczynne

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Dziewczęta w mundurkach” (NRF, 14 l.)

BALTYK — g. 11, 13, 15.30, 18, 20.30, 23 — „Deszczowa piosenka” (USA, 16 l.)

CZTERNASTKA — g. 15.30, 18, 20.15 — „Puccini” (włoski, 12 l.)

DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Na psa urok” (USA, 8 l.)

GONG (ul. Wielka, 21) — g. 10, 12, 20 — „Marzenie” (ang., 7 l.), g. 16, 18, 20 — „Guendalina” (włoski 18 l.)

GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Wzgórze 905” (jęgosi, 12 l.), g. 18, 20.15 „15.10 do Yumy” (USA, 16 lat)

HUTNIK — nieczynne

MALTA — g. 18, 20.15 — „Mein Kampf” (szwedzki, 16 l.)

MINIATURKA — g. 18, 20.15 — „Reszta jest milczeniem” (NRF, 16 lat)

MUZA — g. 14.45, 16 — „Kongo walczy” (radz., 7 l.), g. 17.30, 20 — „Siaba pleć” (franc., 18 l.)

OSIEDLE — g. 18, 20 — „Gorączka w El Pao” (franc., 18 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Księga dżungli” (ang., 9 l.)

PIAST — nieczynne

RIALTO — g. 15.30 — „Człowiek z planety Ziemia” (radz., 12 l.), g. 18, 20.30 — „W środku nocy” (USA, 18 l.)

SCALA — g. 16, 18, 20 — „Casino de Paris” (franc., 16 l.) panorama

TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Trudne lata” (włoski, 16 l.)

WARTA — g. 15, 17.30, 20 — „Portret Jennie” (USA, 16 l.)

WOJSKOWE — nieczynne

WCZASOWICZ — g. 18, 20.15 — „Nowyświat list” (radz., 16 l.)

FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Osobliwości przyrody i architektury”

Radio

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Aud. dla dzieci; 9 — Słuchowisko dla dzieci; 9.20 — Konc. poranny; 10 — Fel. mgr. inż. J. Kapuścińskiego — „Złote dzwony”; 10.10 — Konc. dla młodzieży; 10.50 — Fel. na temat międzynarodowej 11 — W kramie mel. i piosenek; 11.50 — Aud. z cyklu „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Na swojską nutę”; 12.30 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — „Saksofon i gitara”; 13 — „Niezapomniane stronic” — fragm. pow. M. Prosta; 13.30 — Konc. rozr.; 14 — „Na wesole”; 14.15 — Konc. popul.; 15.20 — Wędrówki muz. po kraju; 16.05 — Przegląd prasy młodz.; 16.30 — „Mój program na antenie”; 17 — Z życia ZSRR; 17.30 — G. Rossini; Uwertura do opery „Sroka złodziej”; 17.40 — Gra Gdańska Szóstka; 18 — Transmisja Międzypanstw. Zaw. Lekkoatletycznych Stanów Zjednoczone — Polska; 20.41 — Sport; 20.45 — Konc. słynnych solistów; 23.10 — Sobotni wieczór rozr.-tan.

POZNAN: 7 Muzyka; 7.20 — Porady prakt. dla kobiet; 9 — Soliści z orkiestry; 9.40 — Aud. pt. „Z słońca na Krzyż Południa”; 10 Pol. muz. rozr.; 10.20 — Aud. akt.; 10.30 — Koncert chopinowski; 11.20 Młodz. chóry i zespoły instrument. talne; 11.40 — Rytm i melodia; — 12.15 — Aud. akt.; 12.45 — Audycja słowno-muz.; 12.45 — Wałce i polki J. Straussa; 14 — Konc. rozr.; 15.05 — Utwory wiolonczel.; 15.30 Słuchow. dla dzieci; 16.05 — Konc. zyczeń; 17 — Echo Pomorza; 17.20 W sobotnie popołudnie; 18.50 — Felieton M. Jorsta; 19.05 — Za Odra i Nysa — magazyn spraw niemiec kich; 19.30 — „Matysławski”; 20 — Konc. Pozn. Pletnastki Rad.; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Wrocław; Kwintet Rytm.; 22 — Gra W. Horowitz — fortepian; 22.30 — „Zespół Dziwiątki”; 23 — Muzyka taneczna.

Telewizja

POZNAN: 18 — Sprawozdanie sportowe (W-wa); 20.15 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20.30 Magazyn „Pegaz”; „Z wizytą w teatrze Bertolda Brechta w Berlinie — (W-wa); 21.15 — Antykwariat filmowy: film fab. prod. włoskiej „Tragiczny pościg” od l. 18 (dok.). KATOWICE: 17.15 — „Wujcio Adaś i Kajtuś”; 17.45 — Program tygodnia; 22.15 — „Napoleon na Broadwayu” — film fab. (USA, od lat 14.

Wstawy

HALA NR 7 MTP — Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna Miast Targowych „Intermess II — Poznań 1961”. — Wystawa czynna w godz. od 9-19.

PREZYDIUM RN m. POZNANIA wystawa prac B. Hubickiej.

Dyżurni pełnia

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chirurgia — interna — ul. Garbary 17 — tel. 540-04.

APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampe 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Zapewnić miastu prawidłowy rozwój

Z obrad IV sesji Rady Narodowej m. Poznania

Niezwykle ważne sprawy znalazły się na warsztacie wczorajszej IV Sesji RN m. Poznania — budownictwo komunalne i mieszkaniowe. Jak wielkie są w tej dziedzinie potrzeby — wiedzą wszyscy poznaniacy. Miasto czeka na polepszenie zaopatrzenia w wodę, gaz, na nowe arterie komunikacyjne. Tysiące osób czeka na poprawę warunków mieszkaniowych. Dynamiczny rozwój miasta pogłębia te trudności. Nie będzie więc przesadą stwierdzenie, że wczorajsza sesja omawiała prawidłową pracę tętnic 400-tysięcznej stolicy Wielkopolski.

Dyskusję zagalę zastępca przewodniczącego mgr. Dyonizy Balasiewicz. Mówił on o planach budownictwa w latach 1961-65, ze specjalnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego. W tym okresie plan przewiduje wybudowanie 15.270 mieszkań. Plan

Sprawy mieszkaniowe

Rewizji nie będzie

Ponieważ przy interpretacji ostatniej uchwały Rady Ministrów — mówiącej m. in. o zmniejszeniu norm powierzchni mieszkalnej do 7 m² na osobę — u niektórych mieszkańców naszego miasta zrodziły się obawy, czy aby nowe przepisy nie będą działać wstecz, to znaczy czy nie będzie rewizji już dokonanych przydziałów. Spieszmy ich uspokoić: nowe normy obowiązują tylko przy nowych przydziałach. Wszystkie stare przydziały mieszkań dokonywane według norm, które dotychczas w naszym mieście obowiązywały, są nadal ważne i rewidowane nie będą.

Obowiązująca odąd przy nowych przydziałach norma ustalona przez Radę Ministrów — 7 m² powierzchni mieszkalnej na osobę jest także tylko przejściowa. Z chwilą, gdy zaspokojone zostaną najpilniejsze potrzeby mieszkaniowe, tzn. gdy wyciągnięci zostaną ludzie z piwnic, strychów, altan i domów zagrożonych, norma zostanie z powrotem podwyższona — sądzimy, że najpierw — do 9 m² na osobę, a później do 10 m². Takie są przynajmniej intencje naszych władz miejskich. (p. ch.)

60 lat pracy w zawodzie

W czwartek w Izbie Rzemieślniczej odbyła się uroczystość uczczenia 60 lat pracy w zawodzie zasłużonego mistrza malarstwa Czesława Mikołajskiego. Ale nie tylko osiągnięcia w pracy zawodowej przy czyniły się do zebrania reprezentantów cechów i przyjaciół. Z 75 lat życia ponad pół wieku Czesław Mikołajski poświęcił pracy społecznej. Już jako młody chłopiec brał aktywny udział w organizowaniu życia Polaków w Westfalii i Nadrenii. Zorganizował chór polski w Hamburgu. Był popularyzatorem pieśni ojczystej. Zresztą tej pieśni został wiernym do dnia dzisiejszego. Do chwili obecnej śpiewa w Chórze „Moniuszko”.

Cz. Mikołajski jest również współorganizatorem Cechu Malarzy w Poznaniu oraz współzałożycielem Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu.

Licznymi upominkami i dyplomami od braci śpiewaczej, od poszczególnych cechów, serdecznymi życzeniami od prezesa Izby — pośia Wacława Kleczewskiego, tradycyjną lampką winą — uczczono ten niecodzienny jubileusz.

Szanownemu Jubilatowi i naszej redakcji życzy tradycyjnie „Sto lat”!

Autobusem do Radojewa

Od 1 sierpnia MPK uruchamia komunikację autobusową do Umółtowa i Radojewa. Autobusy kursować będą z Garbar (od pętli trolejbusowej) ulicami: Szelağowską i Naramowicką w godzinach od 4.30 do 6.30 i od 14.30 do 16.30, co godzina. W dni świąteczne zaś autobusy jeździć będą o godz. 9.30, 10.30, 17.30 i 18.30.

Ta nowa linia oznaczona jest numerem 85 i ma odejść z komunikacji trolejbusowej do Naramowic. Opłata za przejazd jednorazowy z Garbar do Naramowic wyniesie — 2 zł. do Umółtowa — 3 zł, a do Radojewa 4 zł. (na)

ten może być przekroczony przy odpowiedniej organizacji pracy oraz rozsądnej i oszczędnej gospodarce materiałowej. W tych kierunkach powinny iść starania władz miejskich, spółdzielczości mieszkaniowej, zakładów pracy, przedsiębiorstw budowlanych. Kwota 2276 mln. zł przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe powinna być użyta po gospodarsku.

W licznych wystąpieniach dyskusantów przewijała się sprawa budowy ujęcia wody na Warcie oraz oczyszczalni ścieków. Niektóre dzielnice Poznania odczuwają brak wody, a prawobrzeżny kolektor nie może być tak długo uruchomiony, jak długo nie otrzyma oczyszczalni ścieków. Te dwie inwestycje komunalne warunkują dalszy prawidłowy rozwój miasta.

Niemniej ważnym problemem jest uzdrowienie gospodarki terenami uzbrojonymi. Konieczne jest przeprowadzenie rewizji lokalizacji zakładów przemysłowych, składów i magazynów, które niekoniecznie muszą znajdować się w naszym mieście, zajmując tereny, na których z powodzeniem mogą stać domy mieszkalne. Powołana przez Radę komisja dokona przeglądu przy znanych lokalizacji i stwierdzi ich celowość. W poszukiwaniu placów pod budowę dysku tanci wzięli pod uwagę również ogródki działkowe. W tej sprawie opinie były podzielone. Jedni twierdzili, że są to pluća miasta, że po pracy ludzie znajdują tam wypocząnek; druga strona uważała, że pozostawienie ogródków działkowych w centrum miasta, na terenach uzbrojonych, przy jednoczesnym budowaniu osiedli mieszkaniowych na otwartych polach, jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Sądzimy, że tę sprawę rozstrzygną władze zgodnie z interesami miasta i społeczeństwa.

— Chcemy budować taniej — mówił jeden z radnych, — ale słyszałem, że budownictwo nie chce używać tańszych materiałów, gdyż przedsiębiorstwa otrzymują premie od wysokości przerobu. Zainteresowane są zatem, by kupować droższe materiały. Obecnie,

do redaktora

Znowu kłopoty z chlebem

Panie redaktorze!
21 bm. w godzinach popołudniowych, we wszystkich sklepach spożywczych, położonych w okolicy Ryńku Wildeckiego, nie było chleba. Ponieważ czas nie pozwalał mi na poszukiwanie chleba w śródmieściu, od przymusowej głodówki, w ciągu dwóch dni świąt, wybawił mnie tylko żyćliwi sąsiedzi.

Wracając z pracy w poniedziałek 24 bm., przeznaczenie chciałem zaopatrzyć się w pieczywo już na Jeżycach. Tymczasem: w nowym dużym SAM-ie vis a vis „Wiepofamy” chleba nie było, w dwóch pobliskich sklepach spożywczych — także nie. Ciepły jeszcze i niemal że ostatni — sądząc po półkach — bochenek zdołałem wreszcie kupić w nocnym sklepie PSS przy ul. Kraszewskiego. Była godzina 17.30.

Żona jest na wczasach. Nie raz dziwiłem się dlaczego zakupy zabierały jej tyle czasu, wyczerpywały nerwowo i fizycznie. Dopiero teraz to zrozumiałem! W imieniu stek zatroskanych „chwilowych” gospodarzy domu, apeluję do Was o pomoc. Nie dajcie nam zginąć z głodu! „Słomiany wdowiec”

gdy przedsiębiorstwa te znalazły się w kompetencji Rad Narodowych, tego rodzaju anomalia musza być zlikwidowane.

Sesja przyjęła projekt uchwały w sprawie budownictwa mieszkaniowego w 5-lacie. Uchwała m. in. stwierdza, że środkami do poprawy sytuacji będzie lepsza gospodarka terenami, podniesienie poziomu dokumentacji, lepszy nadzór budowlany i koordynacja całej gospodarki mieszkaniowej.

Rada podjęła uchwałę nadania nazw 42 nowym ulicom. Jak również w sprawie rozwiązania komisji wyborczej.

Na zakończenie przewodniczący Prezydium MRN m. Poznania Jerzy Kusiak złożył informację o pracach prezydium w okresie między sesjami, ze specjalnym uwzględnieniem realizacji wniosków złożonych przez społeczeństwo w okresie kampanii wyborczej. (JK)

Kaucja za syfony

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło ustalić jednolitą kaucję za syfony szklane przy sprzedaży wody sodowej w wysokości 45 zł. za 1 syfon.

Wydział Handlu Prezydium RN m. Poznania zawiadamia, że wdrożenie tej zmiany w mieście nastąpi z dniem 31 bm.

Podstawowym warunkiem do żądania zwrotu kaucji w wysokości 60 zł. jest posiadanie pokwitowania wystawione przez sklep lub według zarządzenia wewnętrznego za interesowanego przedsiębiorstwa, szczególnie w tych wypadkach, gdzie nie wystawiono pokwitowania za pobraną kaucję.

Z uwagi na konieczność znakowania syfonów konsumenci proszeni są o zwrócenie uwagi, by syfony posiadały etykiety firmowe wytyrnięte, produkujących wodę w syfonach. (na)

Za lekkomyślność — mandat

Żeby kózka nie skakała, to by... Tak, tak, ale ludzie powinni być przecie rozsądniejsi od kózki i nie łamać nówek. Czasami zaś wydaje się, że szczególnie starając się, by znaleźć się w szybkim tempie w szpitalu.

Tak było w czwartek o godz. 8.25. Na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Matejki, do szybko jadącej „szóstki” usiłował wskoczyć młody mężczyzna. Nie udało się. Wóz ciągnął go kilkanaście metrów, dopiero przy pomocy pasażerów dostał się do środka.

W pobliżu, niestety, nie było żadnego milicjanta, który by gwizdkiem zatrzymał tramwaj i łowcę przygód nagrodził odpowiednim mandacikiem. A szkoda!

Coś trzeba zrobić, tym bardziej, że w tym samym miejscu (i nie tylko) częściej obserwujemy podobne wypadki. Dla tego w interesie wskazujących prosimy MO — karzcie wysokimi mandatami. Niech życie i zdrowie naberze większej wartości u tych ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy ze skutków swego postępowania. Mandacik na pewno najlepiej o tym przypomni. Proponujemy więc ustawienie patrolu, który przez kilka dni zajmie się lekkomyślnymi „kózkami”. A o wynikach pracy MO chętnie napiszemy. (jk)



Fot. — G. Wyszomirska

W czynie społecznym rodzice malują klasy

Kilka dni temu pisaliśmy o starych szkołach, od których stronią i dzieci i rodzice. Niestety, na razie dopóki nadal wszystkie szkoły są przepełnione nie można marzyć, by te budynki przeznaczyć na inne cele.

Stare szkoły jednak, choć nie tak ładne, wygodne i dobrze wyposażone, jak nowe — mogą również być miłymi przybytkami nauki. Oczywiście tylko wtedy — o ile panuje w nich czystość i porządek.

To też z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że dwa stare budynki szkolne przy ul. Dąbrowskiego, mimo że władze szkolne nie znalazły w tym roku pieniędzy na ich odmalowanie — zostaną oddane. Postarali się o to — Komitet Rodzicielski oraz kierownictwo szkoły nr 16. Obecnie trwają prace malarskie.

Do malowania „zakasali rękawy” niektórzy rodzice i jeden nauczyciel — Bronisław Barczyk. Szkoda, że pomocy nie okazali wszyscy, a w każdym razie większość rodziców. Zanim rozpocznie się nowy rok szkolny prace będą ukończone i dzieci wrócą do wymalowanych klas.

Z przewidywanych obliczeń wynika, że koszt wymalowania dwóch budynków wyniósłby około 60 tys. zł. Dzięki ofiarności rodziców i pomocy kierownictwa szkoły na całość prac związanych z odświeżeniem — Komitet wydał ok. 7 tys. zł. Pomoc, w skromnym zakresie, okazał też Komitet Opiekunów tej szkoły — „Goplana”, który przysłał na 3 dni dwóch malarzy. Wszystkie inne prace wykonują rodzice z przewodniczącym Henrykiem Mankiewiczem na czele.

Nowa szkoła przy ul. Dąbrowskiego ma powstać w tej 5-lacie. Obecnie trwają starania Komitetu Rodzicielskiego o przyspieszenie budowy. Na razie nie ma jeszcze w tej sprawie konkretnej decyzji. Szkoła nr 16 obchodziła już 100 rocznicę „urodzin” i mimo odświeżenia warunki nauki nie są w niej najlepsze. Z drugiej jednak strony nie moż

W Operetce „Apollo w smokinu”

Poznańska publiczność będzie miała okazję zobaczenia w wykonaniu artystów Operetki, wspólnie z komedią muzyczną p. „Apollo w smokinu”, która obecnie grana jest z dużym powodzeniem na deskach Krakowskiego Teatru Muzycznego. Tekst tej komedii napisał znany literat śląski — Andrzej Trzosa, a muzykę do niej skomponował — Arnold Lewak. Koło SPATIF przy Państwowej Operetce Poznańskiej wystawia tę komedię od 2 do 15 sierpnia (codziennie o godz. 19.30). Przedstawienie wyśyrował Jerzy Gólfert przy współpracy Henryka Drygałskiego. Choreografia Jerzego Kerstena, a dekoracje Kazimierza Tomczy. W spektaklu wystąpią popularni artyści Operetki: Jadwiga Kurzewska, Jerzy Gólfert, Irena Szulc-Kruk, Krystyna Szydłowska, Maria Tomaszewska, Zofia Głowińska, Janusz Gólc, Jan Rowiński i Zdzisław Kaczkowski. Na zdjęciu scena z I aktu — od lewej stoją: J. Kurzewska (Krystyna), K. Szydłowska (Barbara), oraz J. Gólfert (Tarewicz) i Z. Kaczkowski (Mankicki).



Przeważa „wczasy w mieście” — przy szkole nr 10, ul. Garbary 82 — pisze do nas kierowniczka. Nasze pomieszczenia znajdują się na III p. gdzie jest telefon ale... nieczynny. Przez 3 tygodnie chodziliśmy, prosiliśmy, interweniowaliśmy, — bo mając pięć nad 100-tu dziećmi — bez telefonu trudno się obejść. Wreszcie 15. bm. przyszedł 2 panów i naprawili telefon, który przestał działać po ich wyjściu. 26. bm. rozpoczął się nowy turnus, a telefon w dalszym ciągu nie działa.

Prosimy więc bardzo o szybką interwencję w urzędzie telekomunikacyjnym.

Kochana Pocztę! (to już od redakcji), „napraw jak najprędzej telefon „wczasów w mieście” — nr 542-03.

Dziękujemy!

Pan Zdzisław P. przechodził przez nowy park Marcinkowski, w którym znajduje się popiersie Słowackiego. Dwoch wyrostków mniej więcej po 20 lat (trudno ich nazwać dorosłymi), najsłabszemu z nich — mimo jasnego dnia — obrzucali naszego wieszaka kamieniami (znaki widoczne do dziś). Interwencja jednego zło-wieka mało pomogła. Szkoda, że nigdzie w okolicy nie było żadnego milicjanta. Chuliganów trzeba surowo karać!

Pani J. S. z Mosiny otrzymała w prezencie puderniczkę z automatycznie zamykanym etui na szminkę. Cóż, kiedy po paru dniach automat „nawalił”. Bardzo zmartwiona, z niepewną miną (czy da się coś zrobić) udała się do kierownika sklepu perfumeryjnego „Lechia” przy Placu Wolności. Rzecz działa się 10 bm.

Już 15. bm. pani J. S. miała nową puderniczkę z doskonałym działającym automatem, a nawet w tym samym kolorze. Przez naszą gazetę, Czytelniczka nasza pragnie wyrazić uznanie kierownictwu sklepu „Lechia” za szybko załatwioną reklamację. My — chętnie to czynimy. (ino)

Telefony 07.08.09 DONOSZA

Wczorajszy dzień dla Milicji Obywatelskiej, Pogotowia Ratunkowego i Straży Pożarnej był na ogół spokojny. Zanotowaliśmy jedynie następujące wypadki:

PIJANY KIEROWCA

W godzinach rannych furgon MPK nr FM 8274, prowadzony przez Cezarego Cwiklę, wpadł na Moście Uniwersyteckim na stojący tramwaj linii nr 17. Przyczyną wypadku były nietrzeźwy stan kierowcy. Straty wynoszą około 3 tys. zł.

UPADEK ZE SCHODÓW

5-letnia B. K. z Kopanicy spadła nieszczęśliwie ze schodów i doznała złamania stawu skokowego. Dziecko przewieziono do szpitala.

POZAR SŁUPA

Na narożniku ulic Sokoła i Urbanowskiej na skutek spięcia zapalił się słup wysokiego napięcia. Pożar ugaszono. (n)

Odpowiadamy

Jerzy W. ul. Leszczyńskich. Sprawa sprzedaży alkoholu była już niejednokrotnie omawiana. W czasie Międzynarodowych Targów Poznańskich wszystkie sklepy — blisko Targów — są otwarte bez przerwy obiadowej i do godz. 20. (1958)

Z. C. ul. Lampego. Bardzo nas cieszy, że jest Pani tak zadowolona z lekarki p. dr Kupczyk. Niestety i my także nie wiemy czy i gdzie lekarka przyjmuje prywatnie. Najlepsze informacje o tym Panu w Wydziale Zdrowia. Za pozdrowienia w imieniu p. Doktor — dziękujemy. (1961)

Czytelniczka z Bluszczowej. Jak nam wiadomo w najbliższym czasie nie przewiduje się podwyżki r. nt.

Klementyna. — Radzimy zwrócić się do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Wydział Opieki Społecznej, ul. Armii Czerwonej 80.

Robert B-ny. — Żadną z wyższych uczelni w Polsce nie ma wydziału znochnego technologii środków spożywczych.